

Lewa noga jak u Robbena – kim jest najdroższa polska piłkarka w historii?

Umiejętności, zaangażowania i waleczności mógłby się od niej uczyć niejeden zawodowy piłkarz. Sama podkreśla, że od dziecka była zdeterminowana, aby zaistnieć w świecie piłki nożnej. Dziś wspina się o kolejny szczebel w drodze na sportowy szczyt. Kim jest Paulina Dudek i jak zapracowała na miano najdroższej polskiej piłkarki w historii?

W jednym klubie z Neymarem

Niewielkie Słubice na granicy polsko-niemieckiej piłkarskim kibicom mogą być znane jako miasto, w którym swoją karierę rozpoczynał bramkarz reprezentacji Polski, Łukasz Fabiański. Kilka lat temu, w tym samym miejscu, jego śladem zaczęła podążać utalentowana dziewczyna z wielkimi marzeniami. Paulina Dudek, bo o niej mowa, w wieku 20 lat ma już na swym koncie liczne sukcesy, z mistrzostwem Europy drużyn do lat 17 na czele. Pod koniec stycznia została natomiast zawodniczką Paris Saint-Germain – światowej sławy klubu, w którego męskim zespole gra Neymar. Żeńska drużyna ma na swoim koncie pięć wicemistrzostw kraju, a w ostatnich trzech sezonach dwukrotnie dotarła do finału Ligi Mistrzów. W Paryżu mierzą jednak wyżej i chcą triumfować w obu rozgrywkach. Pomóc w tym ma jedna z najzdolniejszych piłkarek z Polski, która w czerwcu 1997 roku w Gorzowie Wielkopolskim przyszła na świat razem z dwójką swoich sióstr, Justyną i Asią.

– Sport był mi bliski już od najmłodszych lat. Gdy tata miał zawody, ja brałam piłkę do siatkówki, którą jednak zawsze wolałam kopać niż odbijać – wspomina z uśmiechem Paulina. Jej siostr nie ciągnęło wówczas do sportu, wolały bawić się lalkami. Podczas gdy one spotykały się z koleżankami, Paulina – jak sama mówi – była typową chłopczycą, która wolała spędzać czas z kolegami na podwórku, a wkrótce również na boisku w drużynie Polonii Słubice.

Z uwagi na brak sekcji dziewczęcej, w klubie z rodzinnej miejscowości Dudek trenowała właśnie z chłopcami. Rozegrała z nimi nawet kilka meczów ligowych. Jednocześnie występowała w szkolnych turniejach z koleżankami. Podczas jednego z nich, Paulina rywalizowała z dziewczynkami starszymi od siebie o 3 lata. Nie przeszkodziło jej to zwrócić oczu obserwatorów na siebie. Szczególnie spodobała się trenerowi drużyny TKKF Stilon Gorzów Wielkopolski, Januszowi Kałuzińskiemu. – Od samego początku zauważyłem nieprzeciętną koordynację Pauliny. Jej poruszanie się po boisku i gra z piłką przy nodze zrobiły na mnie ogromne wrażenie. Zwłaszcza, że była zdecydowanie najmłodszą uczestniczką turnieju – opowiada Kałuziński. Trener z Gorzowa jeszcze w trakcie rozgrywek podszedł do mamy dziewczynki i zaproponował, aby Paulina dołączyła do prowadzonej przez niego drużyny. Początkowo Paulina nie chciała żadnych zmian, dobrze było jej w Słubicach. Sytuacja odwróciła się niedługo potem.

Przez Szczecin do Barcelony

W 2007 roku w wojewódzkim finale turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar

Tymbarku” naprzeciwko siebie stanęły zespoły z Gorzowa Wielkopolskiego oraz ze Słubic, w barwach którego grały wówczas Paulina i Asia Dudek, która z czasem zaczęła podzielać pasję siostry. Trener pierwszej z tych drużyn, Janusz Kałuziński, przewidując skąd może nadejść największe zagrożenie dla jego podopiecznych, postanowił zneutralizować Paulinę. Tym samym nasza bohaterka przez cały mecz była pilnowana indywidualnie, co znacznie utrudniało jej grę i przyczyniło się do tryumfu Gorzowianek. Kałuziński osiągnął zatem pierwszy ze swoich celów. Niedługo potem do listy swoich sukcesów mógł także dopisać ten większy - przekonanie Pauliny Dudek na grę w jego zespole.

W tamtych czasach wojewódzki zwycięzca turnieju o Puchar Tymbarku na etap ogólnopolski mógł dobrać wyróżniające się w regionie zawodniczki spoza swojego zespołu. Naturalnym wyborem Kałuzińskiego była Paulina Dudek. Ostatecznie to ona pociągnęła drużynę z województwa lubuskiego do zwycięstwa w turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”, a sama została uznana najlepszą zawodniczką rozgrywek, których finał miał miejsce w Szczecinie. W ramach nagrody za wygranie turnieju dziewczynki pojechały do Barcelony. – Pierwsze lata gry w piłkę to była typowa zabawa. Brałam udział w wielu turniejach, zawsze lubiłam rywalizację. Muszę przyznać, że na etapie piłki dziecięcej nie ma nic lepszego niż takie rozgrywki. Ja podchodziłam do nich bardzo emocjonalnie – mówi Paulina i dodaje: - Na początku roku szkolnego zawsze sprawdzałyśmy z koleżankami kalendarz turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. To było dla nas jak mistrzostwa Polski. Zawodnicy i zawodniczki ze słabszych drużyn miały możliwość pokazania się i otwarcia sobie ścieżki kariery, a zwycięzcy w ramach nagrody mogli spełniać dziecięce marzenia.

Po powrocie z Barcelony, Dudek zaczęła regularnie trenować z TKKF Stilonem, a gdy skończyła szkołę podstawową trafiła do Gorzowa na stałe. Wraz z siostrą mieszkały w bursie przy gimnazjum na co dzień uczęszczając do klasy o profilu piłkarskim. W nowym otoczeniu Paulina szybko się rozwijała i wkrótce zaczęła otrzymywać powołania na zgrupowania młodzieżowych reprezentacji Polski.

Mistrzyni Europy

O polskiej piłce w wydaniu kobiecym głośno zrobiło się w 2013 roku. Dla Dudek był on pełen wzlotów i upadków. Na jego początku doznała kontuzji kostki i pierwsze diagnozy mówiły o tym, że może nie zdążyć wykurować się na czerwcowe Mistrzostwa Europy U-17 w Szwajcarii. Ostatecznie na turniej pojechała z nie do końca – jak się później okazało – wyleczonym urazem.

Kontuzje prześladowały w tym czasie zresztą także inne nasze reprezentantki. W półfinałowym spotkaniu z Belgijkami (3:1), w którym jednego z goli strzeliła Paulina Dudek, kapitan drużyny, Katarzyna Gozdek, zerwała więzadła w kolanie. W finale ze Szwedkami opaskę w zastępstwie założyła Dudek. – Byłam w szoku, kiedy dowiedziałam się, że wyprowadzę zespół jako kapitan. Zawsze byłam zawodniczką, która na boisku stara się pomóc drużynie, czy to głosem, czy samym zaangażowaniem

która na boisku stara się pomóc drużynie, czy to słowem, czy samym zaangażowaniem. Opaska była dla mnie jednak symboliczna. Naszym kapitanem przez cały turniej była Kasia i to ona podnosiła puchar – wspomina wygrany 1:0 mecz finałowy, w którym zagrała z numerem 4 na koszulce, takim samym jak w również wygranym finale „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”.

Triumf w turnieju nasza bohaterka przypłaciła odnowieniem kontuzji kostki. Charakter i zaangażowanie z boiska były teraz potrzebne w walce o powrót do zdrowia. Operację kostki przeprowadził doktor Piątek z Poznania. W pokryciu kosztów zabiegu i rehabilitacji w znacznym stopniu pomógł Polski Związek Piłki Nożnej.

Po dojściu do pełnej sprawności Paulina nie zatrzymywała się i w pierwszej połowie 2014 roku, mając niecałe 17 lat, zadebiutowała w seniorskiej reprezentacji Polski. W tym samym roku zmieniła także barwy klubowe i z Gorzowa Wielkopolskiego przeprowadziła się do Konina, by grać w Medyku – najlepszym zespole piłki kobiecej w Polsce. W jego barwach dwukrotnie sięgnęła po mistrzostwo Polski, zagrała w Lidze Mistrzyń, a na dodatek na stałe zadomowiła się w reprezentacji Polski.

Materiał na książkę

W Koninie, poza grą w piłkę, Dudek dokończyła liceum i zdała maturę. Realia kobiecego futbolu w Polsce nie pozwalają jeszcze na to, aby zawodniczki skupiły się na tylko na grze. Piłkarki najczęściej mają inną pracę, te młodsze zaś stale się kształcą. Sama Paulina w ubiegłym roku podjęła studia na kierunku wychowanie fizyczne, które jednak, ze względu na transfer do PSG, musiała teraz przerwać. – Dla nas najważniejsze było zdanie przez Paulinkę matury. Po niej do edukacji będzie można wrócić zawsze. Uświadamialiśmy ją oczywiście z żoną, że im później zaczniesz studia, tym będzie jej trudniej. Cieszymy się, że Paulina myśli o edukacji, ale to naturalne, że obecnie priorytetem jest dla niej piłka. Zwłaszcza w obliczu transferu do PSG – tłumaczy jej tata. – Obecnie otwieram sobie dużo dróg we Francji. Planuję nauczyć się języka, co da mi szansę na robienie dodatkowych kursów, a w przyszłości być może nawet na podjęcie tu studiów – dodaje Paulina.

Polka traktuje swój pobyt w Paryżu bardzo poważnie. Zdaje sobie sprawę, że to dla niej niezwykła szansa na zapisanie się w historii stale rozwijającej się piłki kobiecej. Na razie jednak pracuje indywidualnie nad zniwelowaniem różnic w przygotowaniu fizycznym względem swoich nowych koleżanek. Gdy we Francji rozpoczynała się trwająca obecnie runda rozgrywek, Dudek wraz z Medykiem wyjeżdżała dopiero na obóz przygotowawczy po zimowej przerwie. – Pierwsze tygodnie były czasem, który w znacznym stopniu poświęciłam na załatwianie wszelkich formalności związanych z przeprowadzką. Bardzo pomogła mi w tym Kasia Kiedrzynek (bramkarka PSG – przyp. red.). Teraz skupiam się na piłce, ciężko pracuję i mam nadzieję, że już niebawem dołączę do zajęć z resztą drużyny – opowiada z entuzjazmem Dudek.

Biorąc pod uwagę jej zawzięcie, już niedługo możemy spodziewać się debiutu dwudziestolatki w barwach narodowej reprezentacji. Jak mówi Paulina, jest to dla niej jeden

dwudziestolatki w barwach paryskiego zespołu. Jak mówi Paulina, jest to dla niej jeden z dwóch najważniejszych sportowych celów na najbliższy czas. Drugim jest awans z reprezentacją Polski na przyszłoroczne mistrzostwa świata. Otwartym pozostaje pytanie, na jakiej pozycji będzie grała Dudek. Przez większość kariery był to środek pomocy, potem grywała jako wahadłowa na lewej stronie boiska. Niewykluczone jednak, że w PSG będzie występowała w środku obrony.

Bez względu na to, na jakiej pozycji ostatecznie wyląduje, kibice mogą być o nią spokojni. – W przypadku Pauliny trudno mówić o jakichś wadach. Ma dobre warunki fizyczne, wspaniale czuje i czyta grę. I do tego lewa noga jak u Robbena – charakteryzuje byłą podopieczną dumny trener Kałuziński – Cieszę się z tego, co już osiągnęła i jestem pewien, że to nie koniec. Paulina zasłużyła na to, do czego doszła. Kosztowało ją to mnóstwo ciężkiej pracy. O jej sukcesach można napisać książkę – dodaje odkrywca talentu nowej piłkarki PSG.

